

Perspektywy rozwoju floty Polskiej Marynarki Handlowej

GDYNIA (PAP)

1 bm. w Polskich Linjach Oceanicznych w Gdyni odbyła się konferencja z udziałem ministra żeglugi i gospodarki wodnej dr. Stanisława Darskiego. Celem konferencji było zapoznanie kierownictwa PLO z wytycznymi perspektywicznego rozwoju floty Polskiej Marynarki Handlowej i rozbudowa linii żeglugowych oraz trampingiem (żegluga nieregularnej) w latach 1961—75.

Jakkolwiek trudno jeszcze mówić o szczegółach rozbudowy naszej floty handlowej w późniejszych latach, już obecnie Polskie Linie Oceaniczne złożyły w Stoczni Gdańskiej zapotrzebowanie na 5 statków o nośności 8 tys. DWT, 2 zbiornikowce po 18 tys. DWT i jeden 10-tysięcznik. Stocznia Gdańska wyraziła zgodę na budowę ośmiotysięczników, gwarantując dostawę pierwszego w 1960 roku. Resztę jednostek tego typu PLO otrzymają w 1961 roku. Jeżeli w tym samym czasie uda się Stoczni Gdańskiej wykonać za mównicą na zbiornikowce i 10-tysięcznik — flota polska, łącznie z dostarczonymi przez stocznie jugosłowiańską w Pułi dwoma tankowcami, każdy o nośności 19.600 DWT — wzrośnie o zaplanowane 120 tys. DWT.

Zakończenie obrad XI plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

1 marca br. zakończyły się trzydniowe obrady XI Plenum KC PZPR.

Końcowe przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Plenum przyjęło uchwałę „w sprawie niektórych zadań polityki gospodarczej w 1958 r.”.

Plenum przyjęło również następującą uchwałę:

„Komitet Centralny akceptuje — mające wielkie znaczenie dla umocnienia solidarności krajów socjalistycznych i jednolici działania partii komunistycznych i robotniczych w walce o pokój i socjalizm — deklarację 12 partii krajów socjalistycznych oraz Manifest Pokoju 64 partii komunistycznych i robotniczych przyjęte na naradzie w Moskwie i aprobuje wystąpienia delegacji polskiej na naradzie jako w pełni zgodne z linią polityczną partii.”

W sprawach organizacyjnych Plenum postanowiło usunąć Wiktora Kłosiewicza ze składu KC i udzielić mu nagany z ostrzeżeniem za podważanie jednolici partii.

A. Burski B. Gałęza i B. Szlajak — wiceprezesami NIK

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa powołała na stanowiska wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli: Aleksandra Burskiego, Bolesława Gałęzę i Bolesława Szlajaka.

Aleksander Burski w latach 1950—1953 pełnił kierownicze funkcje w międzyrodowych władzach związków zawodowych, a w latach 1952—1957 zajmował kierownicze stanowiska w przemyśle.

Plastował mandat poselski do Krajowej Rady Narodowej i Sejmiku Ustawodawczego. W 1957 r. ponownie został wybrany posłem na Sejm PRL.

Bolesław Gałęza jest członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Pracował w administracji państwowej oraz w spółdzielczości a obecnie pełni funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Bolesław Szlajak, magister praw, pracował w resorcie Ministerstwa Skarbu, a następnie w Prokuraturze Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. W 1952 r. został powołany na stanowisko sekretarza Wole wódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu, którą to funkcję sprawuje do dzisiaj. Równocześnie jest adwokatem w Rawiczu, woj. poznańskie. Jest członkiem Centralnego Komitetu i zastępcą sekretarza generalnego SD. W styczniu 1957 r. został wybrany posłem na Sejm PRL.

Po 6 latach odzyskał mowę

BYDGOSZCZ (PAP)

Anastazy Ruiner — robotnik Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu, który przez 6 lat był niemową, zaczął mówić.

Przed 6 laty Ruiner, który pracował wówczas jako parobek na wsi, stracił mowę w wyniku zawału, wywołanego poważnym porurzeniem go przez złośliwą krowę. Ostatnio poczał on cierpieć na silne bóle głowy i bezsenność. Nie mogąc opamiętać dotkliwych dolegliwości, zajął on podwójną dawkę środka nasennego, przepisane mu przez lekarza, przepisanego mu przez zakładowego felczera. Skutek był zgoła nieoczekiwany. Spał trzy dni, a po przebudzeniu się zaczął mówić normalnie.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NSKWymowne
sygnałyEugeniusza
Paukszy
— str 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 4 III 1958

Nr 53 | 4382 |

Rokowania — drogą do pokoju

Coraz lepsze widoki na zwołanie spotkania W-Z

Zgoda ZSRR na odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych

NOWY JORK (PAP)

W piątek wieczorem rzecznik Departamentu Stanu podał do wiadomości, że radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wezwowało ambasadora USA w Moskwie L. Thompsona i przekazało mu aide-memoire dotyczące kwestii procedury ewentualnej konferencji na najwyższym szczeblu.

Agencje zachodnie które podały tę wiadomość, piszą, iż postanowione zostało, że treść aide-memoire nie będzie na razie publikowana. Rzecznik Departamentu Stanu odmówił udzielenia jakichkolwiek szczegółowych informacji na temat radzieckiego aide-memoire.

PARYŻ (PAP)

Rzecznik Quai d'Orsay oświadczył w sobotę, że ambasador ZSRR w Paryżu — Winogradow, wręczył francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych — Christianowi Pineau, list od ministra spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko, w którym ten stwierdza, że Związek Radziecki zgadza się na spotkanie ministrów spraw zagranicznych poprzedzające konferencję na najwyższym szczeblu.

LONDYN (Radio)

Agencja Reutera donosi, że Związek Radziecki wyraża zgodę, aby ministrowie spraw zagranicznych opracowali porządek dzienny konferencji oraz ustalili, jakie kraje powinny w niej uczestniczyć.

Agencja Reutera, podając tę wiadomość, powołuje się na dobrze poinformowane źródła (V)

Nie ma przeszkód nie do przewyciężenia — stwierdza ambasador ZSRR w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP)

Nowy ambasador Związku Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych — M. Mienszykow udzielił przedstawicielowi agencji United Press wywiadu, w którym omówił perspektywę i widoki zwołania konferencji na najwyższym szczeblu.

Sądze — powiedział m. in. ambasador Mienszykow — że jeśli osiągnięte będzie porozumienie co do odbycia konferencji na najwyższym szczeblu, to uzgodnienie kwestii proceduralnych i organizacyjnych nie nastręczy specjalnych trudności. Mogłoby to nastąpić w normalnej drodze dyplomatycznej.

Mówiąc o widokach zwołania konferencji na najwyższym szczeblu — dodał ambasador Mienszykow — chciał

Do 2 lat więzienia za kłusownictwo

WARSZAWA (PAP)

W licznych wypadkach stwierdzono, że wysokość grzywny wymierzonej przez kolegi orzekające rad narodowych za uprawianie kłusownictwa nie przekracza najczęściej kilkuset zł Tymczasem rozmiar wyrządzonych szkód sięga nieraz kilku tysięcy złotych. Takie kary — jak stwierdza się powszechnie — nie odstraszają kłusowników.

W sprawie kłusownictwa wypowiedział się ostatnio Sąd Najwyższy. W wydanym

Pomyślny przebieg skupu towarów spożywczych

WARSZAWA (PAP)

Resort przemysłu spożywczego i skupu ze znaczną nadwyżką — podobnie jak w styczniu — zrealizował w lutym swe zadania, zarówno w skupie jak i w przetwórstwie.

Według wstępnych orientacyjnych obliczeń, skup mleka osiągnął w lutym br. 220 mln. l, tj. o 20 proc. więcej niż planowano, zaś skup żywności w przeliczeniu na mięso — 80 tys. ton, czyli wykonany został z nadwyżką 16 proc. W wyniku tak pomyślnej sytuacji w skupie surowców rolnych — przemysł spożywczy mógł znacznie przekroczyć dostawy mięsa, wędlin, smalcu i słoniny. Szczególnie znaczne, ponadplanowe ilości masła, twarogu, śmietany i sera dostarczył przemysł mleczarski. Przekroczenie planów uzyskano również w produkcji margaryny, cukierków, piwa i przetworów owocowo-warzywnych.

Pomyślnie przebiega także skup jaj.

Ukazał się „Rocznik Literacki 1956”

WARSZAWA (PAP)

Nakładem PIW ukazał się „Rocznik Literacki 1956”. Jest to kolejny tom publikacji wznowionej przez PIW w roku ub. Tom obecny zawiera omówienie polskiego dorobku literackiego roku 1956 w trzech zasadniczych działach: literatury polskiej, literatury obcej w przekładach polskich, oraz „Miscellanea” obejmujące różne wydawnictwa bibliograficzne, słowniki, książki o muzyce, sztuce, krytykę literacką.

Wzrost samodzielności-1 200 mln. zł nadwyżek

Akcja sprawozdawczo-wyborcza w spółdzielniach wiejskich

WARSZAWA (PAP)

W spółdzielniach zrzeszających ponad 5 mln. chłopów, wiejskich różnych typów, rozpoczęła się wielka, wiosenna kampania sprawozdawczo-wyborcza.

O wielkiej wadze i znaczeniu tych zebrań wiejskich poinformował przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej prezes Centralnego Związku Spółdzielczego — Daniel Kuśszewski.

Po tegorocznych zebraniach wiosennych spodziewamy się bardzo wiele — mówi prezes Kuśszewski — Na zebraniach tych członkowie różnych spółdzielni wiejskich omówią szereg zasadniczych dla dalszego rozwoju spółdzielczości problemów i wytyczą konkretne kierunki działania swoich spółdzielni na najbliższy okres. Członkowie GS omawiają po myślny zeszłoroczny bilans. Zwiększenie samodzielności i samorządności spowodowało, że 3,5 mln. rzęsa chłopów, posiadająca swoje udziały członkowskie w tych spółdzielniach, zwiększyła troskę o ich gospodarność i wzmocniła kontrolę pracy. W rezultacie, GS osiągnęły ok. 1.200 mln. zł czystej nadwyżki — a więc o ponad 80 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Ważne zgromadzenia w gminnych spółdzielniach podsumują te osiągnięcia i zastanowią się nad tym, jak należy zaplanować pracę w spółdzielni w tym roku, aby rozwinąć i umocnić te osiągnięcia. Trzeba podkreślić, że członkowie GS przywiązują szczególną wagę do zeszłorocznych rezultatów swojej pracy.

Zostały one osiągnięte przez realizację nie „odgórnych” poleceń, ale ich własnych planów i twórczego wysiłku. Po nieważ CRS „Samopomoc Chłopska” pozostawiła w tym roku spółdzielniom dużą samodzielność w sprawie podziału i przeznaczenia uzyskanych funduszy, od chłopów uczestników zebrań wiosennych będzie zależało, czy uzyskane fundusze zostaną wykorzystane właściwie — na dalszy rozwój spółdzielni, rozbudowę jej placówek i usług świadczonych wsi, czy też „rozplyną się” na mniej ważne cele.

Na zakończenie — mówi prezes CZS — należałoby przypomnieć, że wszystkie spółdzielnie, zarówno działające od dawna jak i nowo reaktywowane, powinny zająć się sprawą podwyższenia udziałów członkowskich, a tym samym zwiększeniem własnych środków.

Zwiększenie dochodów i środków spółdzielczych umożliwiłoby rozbudowę wszelkiego rodzaju wypożyczalni sprzętu rolniczego, gospodarstwa domowego oraz rozbudowę zakładów wytwórczych i przetwórczych. Spółdzielnie muszą też pomyśleć o budowie własnych domów spółdzielczych, magazynów i sklepów, gdyż stare często wielokrotnie pomniejszenia nie wystawiają najlepszego świadectwa spółdzielczej gospodarce i hamują ich rozwój.

Katowice-Kołobrzeg

Współpraca dwóch miast

KATOWICE (PAP)

Znany sentyment Ślązaków do morza znalazł ostatnio wyraz w nawiązaniu współpracy pomiędzy dwoma miastami: górniczym — Katowicami i nadmorskim — Kołobrzegiem.

Wiele zakładów pracy i instytucji śląskich zainteresowało się już możliwościami budowy ośrodków wypoczynkowych i uzdrowiskowych w Kołobrzegu — słynnym przed wojną w Europie uzdrowiskiem.

Kołobrzeg natomiast zainteresowany jest np. węglem wydobywanym w płytkich kopalniach Śląska.

Ludzie chcą czuć się bezpieczni

Kiedyś w czasie spotkania red. Klaudiusza Hrabyska z Nowego Jorku z mieszkańcami naszego miasta ktoś z zebranych zapytał, czy w Stanach Zjednoczonych panuje historia wojenna. Red. Hrabysk odpowiedział na to, że jego zdaniem nie można mówić o historii wojennej, natomiast z całą pewnością można mówić o głęboko zakorzenionej wśród ludności amerykańskiej historii antykomunistycznej.

Oczywiście — w obecnych warunkach podziału świata na dwa obozy — różnica między tymi pojęciami jest prawie żadna. A zatem faktem jest, że koła rządzące w Stanach Zjednoczonych celowo podsycają nastroje obawy i niepokoju przed „czerwonym niebezpieczeństwem”, które rzekomo w różnym stopniu zagraża wielkim finansistom jak i zwykłym robotnikom. Chodzi tu po prostu o jakieś usprawiedliwienie się wobec opinii, że ogromne sumy wydawane na zbrojenia, które pochodzą przecież z kieszeni podatników, to nieuchronna konieczność, gwarantująca ocalenie Ameryki.

Ponieważ Stany Zjednoczone uważane są za przywódcę i kierownika świata zachodniego, więc zagadnienie to można rozciągnąć i na inne państwa Zachodu. Tak więc koła reprezentujące tendencje do kontynuowania wyścigu zbrojeń skupione głównie wokół USA, a w samych Stanach Zjednoczonych wokół osoby Dullesa, forsują — zwłaszcza od czasu sputnikowych revelacji — wzmocnienie tego wyścigu, celem dogonienia i prześcignięcia ZSRR.

Nie jest to na szczęście jedyna tendencja obserwowana dziś na Zachodzie. Jako uboczny produkt sputników i innych osiągnięć nauki i techniki radzieckiej rozwija się dziś na Zachodzie dążenie szerokiej kół i warstw do szukania nowych form porozumienia ze Wschodem i do wychodzenia naprzeciw inicjatywom państw socjalistycznych. Dzięki temu zaplanowane przez ZSRR spotkanie Wschód — Zachód weszło na porządek dzienny polityki międzynarodowej i wyraźnie — mimo zrysków i oporów — dojrzała.

Tym również tłumaczyć należy nowe jakościowo zjawisko: niesłychanie żywe przyjęcie przez opinię na Zachodzie inicjatywy Polski w sprawie strefy bezatomowej w Europie i utrzymywanie się stałej i gorącej atmosfery zainteresowania wokół tej propozycji, mimo licznych prób jej stordowania. Zjawisko to obserwujemy we wszystkich krajach Europy zach., przy czym ze szczególną siłą występuje ono wśród państw mniejszych, jak np. skandynawskich.

W szerokiej zachodnio-europejskiej opinii publicznej utrwała się pogląd, że stosunek do propozycji polskiej jest miarą szczerości w podejściu do zagadnienia rozmów Wschód — Zachód i do zagadnienia odprężenia międzynarodowego w ogóle.

Rzecz jasna, wchodzi tu w grę przede wszystkim obawa przed wojną termojądrową jako katastrofą, w której nie można nie zyskać, a wszystko stracić. Ludzie po prostu pragną czuć się bezpieczni i nie chcą spoglądać z obawą w górę na ćwiczące samoloty, z których każdy może „przez pomyłkę” zgubić swój śmiertelności ładunek. Kiedy my zadzieramy głowy, patrząc na podniebne ewolucje naszych pilotów, wiemy, że żaden z nich nie dźwiga w swych ładowniach atomowego czy wodorowego bagażu. Nie mają tej pewności na przykład mieszkańcy Anglii... Dlatego też kampania przeciwko instalowaniu amerykańskich wyrzutni rakietowych na terenie Wielkiej Brytanii i lotom ćwiczebnym samolotów z bombami termojądrowymi, staje się jakimś ogólnonarodowym zawołaniem Anglików, a główny rzecznik tej walki — znany filozof Bertrand Russell — jest dziś najpopularniejszą osobistością w Anglii.

Powszechne wołanie o pokój, o porozumienie między wielkimi mocarstwami, o zakaz broni masowej zagłady — to wyraz pragnienia ludzkości do wyzwolenia się spod narzuconej jej dyktatury strachu i nieufności. My wszyscy wyglądamy tej chwili, kiedy ze spłatk gazet znikną ponure wiadomości w rodzaju tych, że USA rozbudowują bazy atomowo-rakietowe, czy że gdzieś tam udała się próba z pociskiem o niesłychanej sile niszczycielskiej.

Czy rychło to nastąpi? Wspomniany na wstępie red. Hrabysk, zapytany, czy w wypadku osiągnięcia szerokiego porozumienia rozbrojenie grozi Stanom Zjednoczonym kryzys gospodarczy, odpowiedział: — Nie wiem, lecz gdyby tak było, to USA nie zgodzą się na żadne rozbrojenie.

Jak widzimy, nie jest to sprawa ani prosta, ani łatwa. Siły, posługujące się strategią strachu, działają i bynajmniej nie mają zamiaru kapitulować. Jednakże nowe, pokojowe prądy na Zachodzie będą miały coraz poważniejszy wpływ na poczynania swych rządów. Tym właśnie siłom pragniemy wychodzić naprzeciw.

Mimo wielu czekających nas jeszcze trudności, sytuacja w świecie rozwija się jednak pomyślnie — ku odprężeniu, które może choć w pewnym stopniu przynieść oczekiwane przez wszystkich spotkanie Wschód — Zachód.

Feliks BIŁOS

Dążenie do rokowań przybiera na sile

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dnem na sile. Biorąc to wszystko pod uwagę, sądzę, iż można powiedzieć, że widoki zapewnienia pokoju są coraz lepsze. Mimo to jednak przedwczesne byłoby twierdzenie, że osiągnięty został punkt zwrotny w zakresie osłabienia napięcia międzynarodowego i usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny. Wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, jeśli chodzi o zapewnienie wzajemnego zrozumienia i przyjaznych stosunków między narodami.

Konferencja na najwyższym szczeblu byłaby wymownym dowodem, że rządy są gotowe poświęcić swe wysiłki sprawie utrwalenia pokoju.

W zakończeniu ambasador Mienszykow podkreślił, że ważne jest, aby na konferencji na najwyższym szczeblu nie omawiano zagadnień, co do których istnieją różnice poglądów natury ideologicznej, aby uznano fakt istnienia krajów socjalistycznych i kapitalistycznych oraz aby nie stosowano „taktiki zimnej wojny”. Uczestnicy konferencji na najwyższym szczeblu — powiedział ambasador Mienszykow — powinni zająć się przede wszystkim tymi najbardziej palącymi problemami, co do których można się spodziewać powzięcia pozytywnych decyzji.

Mienszykow spotkał się z Eisenhowerem i Dullesem

WASZYNGTON (Radio)

W Białym Domu podano do wiadomości, że nowy radziecki ambasador w Stanach Zjednoczonych — Mienszykow spotkał się 31 bm. z prezydentem — Eisenhowerem i sekretarzem stanu — Dullesem. (V)

Selwyn Lloyd za rokowaniami

LONDYN (PAP)

Minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd oświadczył na zebraniu partii konserwatywnej w Heswall, że jest za rokowaniami ze Związkiem Radzieckim i za konferencją na najwyższym szczeblu. „Uważam jednak — dodał Selwyn Lloyd — że będzie dużo lepiej, jeśli konferencja na najwyższym szczeblu będzie należała do przygotowania. Powinniśmy pracować na rzecz lepszego wzajemnego zrozumienia i starać się osiągnąć porozumienie najpierw w jakiejś konkretnej sprawie, jak np. rozbrojenie, problem Niemiec, zabezpieczenie się przed nagłym atakiem itp. Gdy już to osiągniemy — to sądzę, że wzrosną szanse szerszego porozumienia.”

Pearson nawołuje Zachód do „wyjścia z okopów”

NOWY JORK (PAP)

Przywódca kanadyjskiej partii liberalnej, Lester B. Pearson, oświadczył na zjeździe przedwyborczym w Reginie, iż nadszedł czas, aby świat zachodni „wyszedł z okopów” i rozpoczął rozmowy ze Związkiem Radzieckim w celu zapewnienia trwałego pokoju. Pearson uważa, iż Zachód nie jest w sytuacji, która byłaby

bez wyjścia. Porozumienie między Wschodem a Zachodem należałoby — jego zdaniem — osiągnąć w drodze „spokojnych” rozmów dyplomatycznych. Dopiero kiedy „oczyszczony zostanie teren”, między państwami będą mogli spotkać się w celu zawarcia odpowiednich układów.

NRD wzywa NRF do przyjęcia planu Rapackiego

BERLIN (PAP)

Agencja ADN ogłosiła oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych NRD w sprawie memorandum rządu PRL dotyczącego utworzenia strefy bezatomowej. 27 lutego 1958 r. — stwierdza o-

świadczenie — rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazał rządowi polskiemu notę w odpowiedzi na memorandum z 14 lutego 1958 r. W nocie tej rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej potwierdza swe przekonanie, iż zawarte w memorandum podstawowe zasady utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej odpowiadają jego wiśniamu po głodom na ten plan i na sprawę odprężenia w Europie. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgłasza ponadto gotowość zawarcia w każdym czasie odpowiedniego układu z rządami państw zainteresowanych. W toku konsultacji z rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które poprzedziły sformułowanie wspomnianego memorandum, rząd NRD wskazał jednak również na swą gotowość obrania innej drogi dla utworzenia strefy wolnej od broni atomowej, gdyby to okazało się konieczne ze względu na stanowisko jednego z państw.

Ministerstwo spraw zagranicznych NRD podkreśla, że z kolei rząd federalny powinien wyrazić obecnie zgodę na realizację planu i podjęcie rokowań w tej sprawie.

Święto Narodowej Armii Ludowej NRD

BERLIN (PAP)

W sobotę, 1 marca, ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodziła drugą rocznicę utworzenia Narodowej Armii Ludowej NRD. Z okazji tej rocznicy odbyła się w piątek wieczorem w Berlinie uroczysta akademii.

Uczestnicy akademii uchwaliли tekst listu do KC SED i rządu. List podkreśla, że żołnierze Narodowej Armii Ludowej będą zawsze wierni partii klasy robotniczej, będą zacieśniać więź z masami pracującymi Republiki, umacniać braterstwo broni z armiami innych krajów socjalistycznych.

Z okazji święta Maroka

WARSZAWA (PAP)

Z okazji święta niepodległości Maroka, przypadającego w dniu 2 bm., przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, wystosował depezę gratulacyjną do sultana Maroka Mohammeda Ben Youssefa.

W przyszłości także Liban przystąpi do wspólnoty arabskiej

KAIR (PAP)

W piątek przybyła do Damaszku oficjalna delegacja libańska z przewodniczącym parlamentu Libanu — Osseirane na czele. Delegacja libańska złożyła kolejno wizyty w Damaszku, Ammanie, Bagdadzie oraz Kairze i przekazała gratulacje rządom obydwóch unii arabskich.

Po przybyciu do Damaszku, Osseirane oświadczył, że Liban wcześniej czy później przłączy się do wspólnoty arabskiej.

Członkowie delegacji libańskiej odbyli rozmowy z prezydentem Nasserem. Tematem rozmów były sprawy dotyczące świata arabskiego.

W Iraku żądają przyłączenia do ZRA

Informacje o XI Plenum KC PZPR

w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP)

„Prawda” oraz „Izwestia” i inne dzienniki z 1 marca opublikowały za TASS informację o obradach XI Plenum KC PZPR i podały główne wytyczne referatu, wygłoszonego na Plenum przez członka Biura Politycznego KC PZPR — Stefana Jędrzychowskiego.

Marokańczycy nie chcą rozmawiać z Francuzami

PARYŻ (PAP)

Przedstawiciel Maroka w komisji mieszanej prowadzącej dochodzenia w sprawie zatrzymania przez władze francuskie w dniu 22 października 1956 roku samolotu wiozącego przywódców algijskiego frontu wyzwolenia narodowego i aresztowania tych przywódców oświadczył, że nie będzie brał udziału w dalszych pracach komisji.

Komisja ta, w skład której wchodzi: Francuz, Belg, Włoch, Libańczyk i Marokańczyk, została utworzona w styczniu 1957. Miała ona ustalić, czy zaatakowanie samolotu wiozącego przywódców algijskich nad terytorium Maroka i zmuszenie go do lądowania na obszarach zajętych przez wojska francuskie zgodne było z prawem międzynarodowym.

Prace komisji były, jak dotychczas, bezowocne. Delegat Maroka wycofał się na znak protestu przeciw tego rodzaju trybowi postępowania.

Katastrofa bombowca atomowego w Anglii

LONDYN (PAP)

Dnia 28 lutego br. nad angielską bazą lotniczą w Greenham (Berkshire) uległ katastrofie amerykański bombowiec atomowy „B-47”. Wypadek nastąpił wskutek defektu jednego z silników w momencie gdy maszyna po starcie wzbijała się w górę. Pilot chcąc odciążyć samolot, wyrzucił dwa zapasowe baki z paliwem, które spadły na hangar, powodując pożar. W hangarze stał drugi bombowiec „B-47”. Spłonął on również.

Z życia ZSRR

7 małych encyklopedii

Wydawnictwo Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej wydało niedawno ostatni tom i przystąpiło od razu do pracy nad wydaniem 7 małych encyklopedii poświęconych specjalnym dziedzinom wiedzy. Będą to: mała encyklopedia pt. „Energia atomowa”, zawierająca informacje o ostatnich osiągnięciach w tej dziedzinie, „Mała encyklopedia chemiczna”, „Praktyczna encyklopedia dla inżynierów”, „Mała encyklopedia biologiczna”, „Mała encyklopedia geograficzna”, „Encyklopedia teatralna” oraz „Encyklopedia gospodarstwa domowego”. (API)

Domki jednorodzinne na raty

W bieżącym roku radziecki Główny Zarząd Handlu Mate-

riałami Budowlanymi sprzeda ludności 95 tysięcy gotowych, standardowych domków jednorodzinnych o ogólnej powierzchni mieszkalnej 3,8 mln m kw. Ponadto osobom indywidualnie budującym własne domki sprzedawane będą komplety części składowych: podłogi, pokrycie dachów, drzwi, ramy okienne itp. Tym sposobem będzie zapewnione wykończenie jeszcze 90 tysięcy mieszkań o powierzchni 3,7 mln. m kw.

Wprowadzono sprzedaż domków i części na raty. W sprzedaży znajdują się różne typy domków dwu, trzy i czteroizbowych. Cena domku (bez montażu) waha się od 15 do 25 tysięcy rubli. W przyszłym roku zostanie sprzedanych na raty około 105 tysięcy domków. (API)

Apel do b. więźniów Buchenwaldu

Byli więźniowie obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, współpracując z Wydziałem Historii ZBoWiD, przystąpili do opracowania historii ruchu oporu, działalności politycznej, społecznej i kulturalnej w obozie Buchenwald i publikacji na ten temat. Klub Buchenwaldczyków zwraca się z prośbą do wszystkich byłych więźniów oraz osób, posiadających jakiegokolwiek materiał, dotyczące obozu, o wypożyczenie ich w celu sporządzenia fotokopii i odpisów. Potrzebne są także osobiste wspomnienia, pamiętniki, prace literackie, pamiątki, listy, fotografie, zarówno z okresu pobytu w obozie, jak i krótko po wyzwoleniu. Nadesłane dokumenty zostaną zwrócone po sporządzeniu kopii. Materiały należy nadsyłać pod adresem: Zarząd Główny ZBoWiD — Warszawa, ul. Rutkowskiego 15, Klub Buchenwaldczyków. (PAP)



Porwanie wielokrotnego samochodowego mistrza świata Manuela Fanguio.

Na zdjęciu: Fangio po uwolnieniu z rąk kidnapperów. FOT - CAP

Rosną siły TRZZ

Efektom akcji organizowania ogniw terenowych Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich na Dolnym Śląsku jest liczba 24 już zorganizowanych obwodów powiatowych i miejskich TRZZ. Obecnie przygotowuje się dalsze konferencje organizacyjne TRZZ w powiatach, które jeszcze nie zorganizowały u siebie obwodowych ogniw — w Trzebnicy, Złotorii, Strzelinie, Środzie Śl., Lwówku Śl.

Jak wynika z danych sekretariatu Rady Okręgu TRZZ we Wrocławiu, na Dolnym Śląsku powstało już kilkanaście kół terenowych Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich, m. in. 5 kół w Wałbrzychu, 5 kół w pow. wołowski, 6 kół we Wrocławiu. W najbliższym czasie powstać ma uniwersyteckie koło TRZZ skupiające pracowników naukowych.

Wpływają również nowe zgłoszenia na członków zbiorowych TRZZ. Akces zgłoszył m. in.: Tow. Miłośników Wrocławia, oddział Związku Polskich Artystów-Plastyków i 3 stowarzyszenia branżowe NOT. Oddziały Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Zrzeszenia Przemysłu Chemicznego zadeklarowały składkę w wysokości łącznie 16 tys. zł, ponadto skierowały apel do swoich członków o indywidualne wpłaty na rzecz TRZZ. (ZAP)

Z kijem na krokodyla

Nauczyciel murzyński z miejscowości Shabani (Południowa Rodezja) stoczył zwycięską potyczkę z krokodylem, posługując się przy tym tylko kijem. Przechodząc w pobliżu rzeki usłyszał krzyk kobiety, wzywającej pomocy. Kobieci ta, podczas kąpieli w rzece została zaatakowana przez krokodyla. Gad wbił zęby w jej ramię. Odważny nauczyciel chwycił kij i zaczął okładać krokodyla po łbie tak mocno, iż gad puścił swą ofiarę. (PAP)

PTTK przed nowymi zmianami

Turyści Poznania i Wielkopolski po walnych zjazdach

Pierwsze dni marca zapisały się u turystów poznańskich i wielkopolskich dwoma wydarzeniami, które mają poważny wpływ na dalszą pracę organizacji PTTK-owskiej. Były to walne zjazdy Oddziału i Okręgu Poznańskie go PTTK w Poznaniu, połączone z wyborem nowych władz.

W ub. sobotę w Domu Turysty obradował pod przewodnictwem inż. Kapczyńskiego IV Walny Zjazd Oddziału Miejskiego PTTK, w którym wziął udział przedstawiciel Zarządu Głównego — Kołodziejczak. Po odczytaniu sprawozdania z pracy organizacji przez prezesa ustępującego zarządu — Kisielewicz i udzieleniu zarządowi absolutorium, rozwinęła się żywa dyskusja. Omówiono w niej osiągnięcia i braki w pracy ustępującego zarządu oraz wszelkie aktualne problemy turystów. Na zakończenie obrad dokonano wyboru nowego zarządu oraz komisji rewizyjnej.

IV Walny Zjazd Delegatów Okręgu Poznańskiego PTTK, w którym uczestniczył poza delegatami z województwa w-przeds Zarządu Głównego PTTK — M. Arczyński, zapoczątkowany został miłą uroczystością. Na wstępie obrad M. Arczyński udekorował zasłużonego dla turystyki poznańskiej pierwszego prezesa Zarządu Okręgu PTTK w Poznaniu — inż. Bernarda Lisia-ka złotą odznaką PTTK, a dotychczasowy prezes — mgr. Franciszek Jaskowiak wręczył dyplomy uznania wyróżniającym się aktywistom i ogólnym PTTK. Wkrótce po-ogniowem PTTK. Wkrótce po-ogniowem PTTK. Wkrótce po-



Na ekranie kina „Muza” w Poznaniu wyświetlany jest obecnie nowy film prod. polskiej ZAF Kadr pod tytułem „Deszczowy lipiec” reżyserii Leonarda Buczkowskiego. W rolach głównych występują między innymi Urszula Modrzyńska, Ryszard Barycz i Jan Kurnakowicz. Na zdjęciu: jedna z malowniczych scen filmu

Fot.: „Głos”

Młodzi Francuzi gośćmi ZMS

Członkowie sekretariatów KW i KM ZMS w Poznaniu gościli młodych komunistów francuskich. Na spotkaniu, które odbyło się w gmachu KW ZMS, przybyli przedstawiciele władz naczelnych francuskich komunistycznych związków: Młodzieży, Dziewcząt Francuskich (dziewczęta zrzeszone są we Francji w odrębną organizację), Studentów Francuskich oraz Związku Pionierów, reprezentowanych przez Juliette ALBIOL, Madeleine BELLET, Janine MICHEL, François HINKEL, Raymond JEANNE i André MAHMUT (przewodniczący delegacji).

Gości w serdecznych słowach powitał I sekretarz KW ZMS Jan Pawlak. Mówił on o przyjaźni między narodami francuskim i polskim. Przez charakterystykę Wielkopolski,

jej historycznej, ekonomicznej i politycznej roli mówca wprowadził miłych nam gości w problematykę młodzieżową. Odpowiedział również na wiele pytań dotyczących ilości członków, struktury KW ZMS, pracy kulturalno-sportowej i turystyczno-sportowej, działalności ZMS w dziedzinie ideologicznej i propagandowej, jak i ekonomicznej. Na życzenie zagranicznych towarzyszy kol. Adamiak opowiedział o inicjatywie ZMS w Kaliskich Zakładach Dziewiar-skich, gdzie młodzież zorganizowała brygady oraz przystąpiła do walki o oszczędność surowca i poprawę jakości produkcji. Ponieważ opinia publiczna w Polsce była żywo zainteresowana wypadkami poznańskimi i często niewłaściwie o nich informowana, młodzi komuniści francuscy prosili o zapoznanie ich z przebiegiem wypadków. Odpowiedzi udzielił I sekretarz KM Jerzy Bauma naświetlając w sposób prawdziwy i szczerzy naszą tragedię.

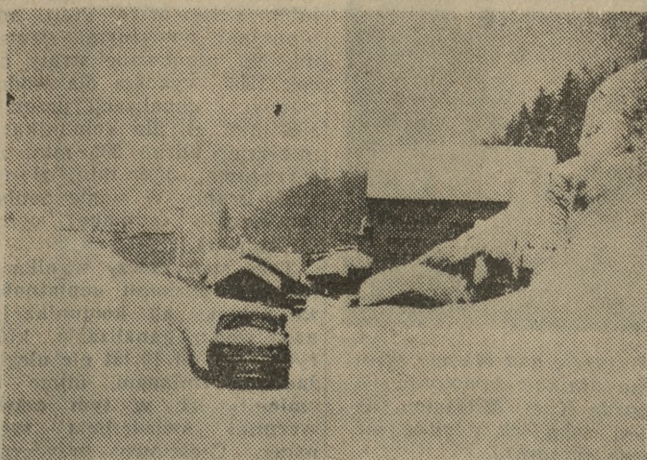
Ponieważ w kilka godzin nie udało się omówić również problemów młodzieżowych Francji postanowiono ponownie spotkać się w poniedziałek.

Wieczorem goście udali się do Opery na przedstawienie „Halki”.

Stanisław KAMINIARZ

Aryokratyczny gest... dla nudystów

Angielski arystokrata Duke of Bedford wynajął swą posiadłość Woburn na kolonię dla nudystów, na wzór kolonii na wyspie Lewant (Francja). Zamierza on wybudować hotel, w którym znalazłoby nocleg 200 nudystów. (PAP)



Wymowne sygnały

Eugeniusz Paukszta

Znajomy, z ramienia swego ministerstwa poszukujący na terenie Nadodrza zdanych do odbudowy obiektów pofabrycznych, zawadził również o Nowe Warpno w woj. szczecińskim, strasząc do niedawna w tygodnikach i pismach codziennych zdjęciami całych ulic niezamieszkałych, niszczących domków, Nowe Warpno, miasto opuszczone i wyludnione na skutek polityki okresu minionego. Opowiadał swym monotonnym głosem statystyka:

— Parę domów się odbudowuje, tu i ówdzie jacyś nowi przybysze na własną rękę remontują mieszkania. Jeszcze pusto, ale kto wie... Zetknęliśmy się z grupką inżynierów z Warszawy szukających odpowiedniego miejsca na założenie spółdzielczej wytwórni. W prezydium rady o warunki osiedlenia dopytywał się jakiś kowal spod Kielc. Tuż pod miastem powstaje jakaś wytwórnia materiałów budowlanych. W ogóle, dziesiątki ludzi przyjeżdżają tam w celach początkowo zwiaźdzonych. Jakaś nowa akcja osiedleńcza na małą skalę...

Nie wiem, czy właśnie Nowe Warpno, miejscina już symboliczna, stanie się jedną z Mekk Nadodrza, przyciągających osiedleńców. Zależy to w znacznym stopniu od miejscowej rady i od tej garstki ludzi, którzy mimo wszystko przez wszystkie lata tutaj wytrwali. Przykład Reszla na Mazurach wiele mówi. I choć nie wszystkie zamierzenia ambitnej tamtejszej rady znajdują gładką drogę realizacji, to przecież miasteczko to już od żyło, a co dopiero, gdy zainicjowana czynem społecznym, odbudowana zostanie odnoga kolejowa do stacji Siatopy Mazurskiej.

W ogóle ciekawe te wieści o różnorodnej inicjatywie społeczeństwa Nadodrza. Dla przykładu: Poznań, cny i stateczny, od szeregu lat mówi o pomniku Mickiewicza, rozpisuje konkursy, zbiera składki, dyskutuje nad lokalizacją, a wieszczę ciągle jeszcze tuła się bezdomny... Tymczasem pomnik tegóż Mickiewicza bez wielkiego szumu i hałasu stanął w Gliwicach, bodaj w Opolu, a także i w Gorzowie, często wykonane w oparciu o projekty poznańskiego konkursu.

Ta moda na pomniki i uroczyste historyczne obchody trwa i wcale nie należy jej lekceważyć. Mieszkiwcy zdobyli się na pomnik Mieszka I. Sulechów, wspominając tęsknie te czasy, kiedy to w miasteczku zatrzymał się i koncertował Chopin, pozazdrościł sławy Dusznikom-Zdroju i przystępuje do organizacji dorocznych uroczystości chopinowskich. Kargowa, pragnąc upamiętnić ostatni odpór na ziemiach polskich w czasie II rozbioru stawiany przez kapitana Więckowskiego wkracza jącym wojskom pruskim, zamierza ufundować pamiątkową tablicę. Nowogard i Starogard obchodzą rocznice marszu wojsk Czarnieckiego, zdążających do Danii, a także walk Polskiej Legii Północnej pod wodzą Napoleona tutaj stoczonych. Babimost z Nowym Kramskiem nawracają do tradycji walk powstańczych w okresie Powstania Wielkopolskiego. Gliwice przy pominają pobyt w tym mieście Jana III Sobieskiego. Długo by można wymieniać.

Znamienny i niesłychanie pocieszający jest fakt wyszukiwania przekazów historycznych przeszłości, budowanie stałej tradycji. Biblioteka Ziemi Słupskiej i Koszalińskiej oraz Biblioteka Ziemi Lubuskiej, których pierwsze tomi-

ki już się ukazały nakładem patronującego tym pięknym poczynaniom Wydawnictwa Poznańskiego, to wynik starania samego terenu, osiadłej tam kadry inteligencji. Uroczystości Kajki w Olsztynie i Ogródka nabrały charakteru ogólnopolskiego. Złotowianie fundują Pomnik Piastowski. Na Opolszczyźnie, we wsi Markowice, odsłonięto tablicę pamiątkową na domu, w którym urodził się wybitny działacz tych ziem, Arka Bożek. Gorzów doczekał się decyzji powołującej do życia stały teatr.

Wybrałem świadomie nie fakty z dziedziny gospodarczej, których motywem może być w poważnym stopniu czynnik merkantylny. Przytoczone przykłady łączą się w swej większości z dziedziną kultury, bynajmniej nie dochodową. Ale, moim zdaniem, one są najlepszym wyrazem przemian w postawie psychicznej społeczeństwa Nadodrza, one wskazują na istotny sens bardzo powolnych co prawda w stosunku do naszych pragnień, ale niezaprzeczalnych osiągnięć Polski październikowej.

Co przy tym znamienne, że większe ożywienie inicjatyw, narastanie tęsknot kulturalnych, rodzenie się tradycji — silniejsze są bodaj w mniejszych ośrodkach, niżeli w większych. Ten objaw należy szczególnie podkreślić, wielkie ośrodki bowiem mają przecież w zasadzie większe możliwości i ułatwienia, w małych zaś zdecydowanych walorów nabiera samodzielność inicjatyw, jakaś oddolna jej potrzeba.

Sygnały z dużych miast zresztą są również bardzo pocieszające. I kto wie, może dlatego, że pozbawione akcentów tromtadacji, taniej reklamy, a cechuje je pewna dalekowszyczność, należy się od nich również do szacunku i nadzieję. Oto Szczecin funduje nagrody artystyczne, to samo Wrocław, Opole, Zielona Góra (ta nawet aż dwie, bo wojewódzką i miejską). We Wrocławiu zachodzi niespotykane poza stolicą zjawisko. Oto rada narodowa ustanawia roczne stypendia artystyczne we wcale okazałych granicach złotychwowych.

Nie leży w moich zamiarach malowanie różowego obrazka z serii „byczo jest”. Wszystko to są dopiero sygnały nadchodzących zmian. W dziesiątkach miasteczek nadal inicjatywa objawia się tylko w powoływaniu nowych, sławetnych „gospód ludowych”. Daleko tam ciągle nie tylko do pomników czy montowania ze spojów teatralnych, ale także i do powiększenia ilości osób korzystających z dychawicznej biblioteki.

Ale... ale przy tym nie gdzie indziej, jak w podobnych do niedawna miasteczek mogą wydrżyć się tak bajkowe historie, jak choćby ostatnio w Zaganiu. Jak wiadomo, istnieje tam w mocno smętym zresztą stanie, wspaniały, olbrzymi zamek, związany z krwawymi i sensacyjnymi tak w historii, jak dyplomacji dziejami książąt zagańskich. Inny w stylu, rozmiarami mało ustępuje głośnemu pałacowi w Baranowie. To porównanie czynię dla ukazania ogromu ambicji i rozmachu mieszkańców Zagania. Bo oto z inicjatywy wyłącznie społecznej, ściślej zaś mówiąc, z woli robotników miejscowych zakładów pracy, powstaje myśl odbudowy zamku. Dla potrzeb urzędowych, kulturalnych, muzealnych i innych. Praca społeczna, materiał i fundusze również społeczne.

Pamiętać trzeba, że zazwyczaj objawy prężności kulturalnej choćby w rodzaju cytowanych powyżej, łączą się z nasileniem intensywności gospodarczej. Fakty przykładowo podane przeze mnie mają miejsce w ośrodkach, gdzie zarysowują się również większe możliwości gospodarcze.



Śnieżycę w Alpach Szwajcarskich. Tak wygląda „odcinek” szosy w Bruning kolo Incerny, zasypany śniegiem do wysokości 2 metrów.

Fot. — CAF

gdzie przejawiała się inicjatywa społeczna także i na tym polu. Dawno już na Ziemiach Nadodrza nie styszało się o faktach spontanicznych napraw mostów przez ludność, o wykonywaniu nowych dróg, o zespołowych czynach melioracyjnych. Bez niczyjej specjalnej zachęty, jakby powodowa ni jednym impusem, sadzili na przykład mieszkańcy Ziemi Zachodnich ubiegłej jesieni drzewka owocowe. Sadzili w takiej ilości, że w całej Polsce zabrakło zapasów w szkółkach, a w prywatnym handlu poszczególne szczepy osiągały olbrzymią cenę. Wydaje mi się, że taki przykład świadczy lepiej o narastaniu poczucia stabilizacji niż sto innych. Na to, by młode drzewka owocowały, trzeba jednak czekać wcale długo, to nie jest tymczasowy interes...

Oczywiście jeszcze dużo jest zakątków głuchych, ponurych, gdzie ludzie nie mają nadziei ani wiary w realność swoich przedsięwzięć. Jeszcze dużo, gdzie impas dopiero się przemienia. Ale za rok, dwa i z takiej głuzy na pewno zaczynają płynąć orzeźwiający sygnały. Tak jak z tymi domkami indywiduálnymi. Już się w tym roku budują w Zielonej Górze, Gorzowie, Szczecinie, Wrocławiu. Przed październikiem było to nie do pomyślenia.

W Międzyrzeczku rewelacyjny materiał przyniosły wyko-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Oj, kasa kasa...

Stanisław Hebanowski, oprócz zdolności w dziedzinie przekładów z języków obcych, zdolności prozatorskich (patrz tom opowiadań wydany ostatnio w Wydawnictwie Poznańskim) — posiada również nieposłedni talent szperacza. Otóż wygrzebał on skądś pocieszającą krotkość Kazimierza Zalewskiego: „Oj, mężczyźni, mężczyźni...”, którą podano nam w przyprawie muzyki Offenbacha i jeszcze Audrana (teksty piosenek tenże Stanisław Hebanowski!), a w reżyserii Arny Czajkowskiej.

Idąc na przedstawienie przeczytacie koniecznie program. W nim bowiem znajdziecie fragment artykułu Edwarda Lubowskiego o propozycji „Mezyczyn”. Utwór ten zamieszczony został w „Tygodniku Ilustrowanym” 5 lipca 1890 roku. Dowiedzie się między innymi, że Zalewski spręparował rzecz z francuską węgą, ale z życia starszego i młodszego pokolenia polskich hreczkosiejów, których wodzi za nos sprytna kurtyzana. Wbrew pogardzie dla takich sztuk okazywanej przez „doboszów bijących w werble rangi”, wbrew nawoływaniu mnie do porządku przez biorącego wszystko na pomru Zdzi sława Beryta — twierdząc, że na przedstawieniu „Mezyczyn” śmiałem się do łez. Ale zasługa to nie tylko poznańskiego świetnego szperacza, którego by mógł pozazdrościć dyr. Sykale sam dyr. Szerzbowski, lecz również zasługa doskonałej gry Władysława Stomy i Eugeniusza Kotarskiego. Zwaszcza mamutowaty Onufry Kretoński — pochlebiam sobie — pozostanie mi na długo w pamięci. Reszta zespołu na poziomie, przy czym aktorzy bawią się razem z publicznością.

A że to wszystko trochę paskie, trywialne, aintelektualne... W zamian dyr. Sykala przygotowuje coś wznieśliwego, ze smakiem, coś dla intelektu i to bez ryzyka, panie dobrodzieju... Dla czego?

Ostatnio kasa poznańskich teatrów dramatycznych oj, pęcznieje, pęcznieje...

MAK

*) Kazimierz Zalewski: „Oj, mężczyźni, mężczyźni”. Krotkość w 4 aktach. Reżyseria Irma Czajkowska. Premiera w Teatrze Nowym w Poznaniu.

Zaczęło się w Dublanach

Była późna jesień 1939 roku, kiedy młody kapral rezerwy, a murarz z zawodu — Franciszek Kiernicki, wrócił do swej zagrody w Dublanach koło Sambora. Przygnębiony, jak wszyscy uczestnicy wrześniowych walk, nosił w sercu nieokreśloną ściśle nadzieję odegrania się na wrogu za poniesioną klęskę. Tymczasem zabral się do obsiania kilku morgów pola. W miarę upływu czasu nadzieja malała. Zielone mundury z hackenkreuzami zalewały Europę, przewalili się również przez Dublany i korzystając z zaskoczenia, pomknęły jak wicher na Wschód.

Franciszek Kiernicki pracował na kolei. Przez stację przechodziły transporty wojenne — wszelka broń, amunicja, żywność, odzież. Pewnego wio sennego dnia 1942 roku, nie przypadkowo, odczepiono wagon z transportu i odstawiono na boczny tor. Od tego się zaczęło. Wagon stał kilka dni. Jego zawartość nocami znikała. Wreszcie tajne zebranie, przysięga i setka młodych ludzi otrzymała z rąk kaprala Kiernickiego nowiutkie karabiny i automaty. Zdobyte amunicji z płynących wciąż transportów było następnym zadaniem.

Tak powstał pierwszy w tej okolicy, dobrze uzbrojony oddział partyzancki. Długo oczekiwana i upragniona chwila nadeszła. Zaczęło bić wroga, przeszkadzać transportom, rozkręcać szyny, wysadzać mosty kolejowe, likwidować patrole. Konspiracja robotników kolejowych nie mogła się długo utrzymać. Oddział zapadł w lasy. Walka przybrała na sile i skuteczności. Kapral Kiernicki ze swoim oddziałem wniósł cegiełkę do zwycięstwa, prowadząc dywersję na głębokich tyłach wielkiego frontu wschodniego.

Fala zielonych mundurów zaczęła wracać. Wzmogła się jeszcze bardziej praca małego oddziału partyzanckiego. Był czynny do lata 1944 roku, potem uzupełnił stan i dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Stary Kiernicki nie poszedł sam. Towarzyszył mu 15-letni syn Zenon. Upał się chłopczysko, nie odstępował ojca ani na krok. Na upór nie ma lekarstwa i dowództwo zdecydowało: rekrut Zenon Kiernicki rozpoczął ćwiczenia w drużynie ojca; został żołnierzem.

„Zapaliliśmy któregoś tam z rządu papierosa. W mieszkaniu osadnika wojskowego Franciszka Kiernickiego aż ciemno od dymu. Za oknem sypie spóźniony w tym roku śnieg. Mijają godziny, a ja słucham i słucham. Uczestnik walk Dywizji Kościuszkowskiej opowiada barwnie, obrazowo, z najdrobniejszymi szczegółami, z anegdotami. Żywa kronika dywizji, aż się prosi o dokładne opracowanie literackie. Był by to kawał historii naszej wojskowości w ujęciu prostego chłopca-żołnierza...

— W styczniu 1945 r. dywizja poszła w bój. Rozpoczęła się przedostatnia w minionej wojnie ofensywa Armii Czerwonej. Z przyczółka w rejonie Warszawy. Ech, kurtka na wacie, to był chrzest bojowy nie tyle dla mnie, bom już przeszedł kampanie wrześniową.

Wymowne sygnały

(Dokończenie ze str. 3)

paliska prowadzone przez grupę młodych naukowców, laureatów lubuskiej nagrody kulturalnej. Przed trzema laty zaczęli przy pełnej obojętności społeczeństwa. Dziś! Międzyrzecz chlubi się swoimi chłopakami. A gdy miejscowe muzeum ma kłopoty z uzyskaniem przyrzeczonych przez Ministerstwo funduszy na remont zabytkowych pomieszczeń, gdy opiera się tylko o pieniądze przydzielone przez SFOS w Zielonej Górze (też niebawia historia!), to za swoją placówką ujmują się mieszkańcy i zaczynają gwałtować Muzeum bowiem stało się im czymś drogim i bliskim.

Nie próbuje wyciągać wniosków z podanych tutaj przykładów. Niepotrzebne tutaj tak modne podsumowanie. Chyba fakty mówią same za siebie. (ZAP)

ale dla mego syna i jemu podobnych. Wróg się załamał i rierzchnął. Nastąpił pościg. Bydgoszcz, Wałcz, Złotów, Jastrowo, Kołobrzeg — wylicza Kiernicki nazwy miejscowości. Na Wale Pomorskim ciężkie walki. Zdobywamy teren po kilkaset metrów dziennie. Walczymy o prawie każdy dom w miasteczkach...

Wreszcie na moło kołobrzezkiego portu zawisła białoczerwona flaga. Wciągnął ją na maszt, jeszcze w czasie muzyki armatniej i moździerzowej kapral Franciszek Kiernicki. A potem? Potem forsowanie Odry. Na kilku oddziałach. Nie udaje się na jednym, idzie szturm na drugim. Sforsowali i przeszli. Potoczyli się jak lawina dywizje, pułki, bataliony, czołgi i zaopatrzenie. Na Berlin! Nie ma pozostało ludzi w nurtach rzeki, ale reszta poszła i rozprawiła się z bestią w jej gnieździe. Współdziałały polskie dywizje z głównymi siłami radzieckimi idealnie. Kiernicki tam był, walczył, a później witał się z Amerykanami, podczas słynnego i historycznego dla minionej wojny „spotkania nad Łabą”. Tam też nadeszła wkrótce wiadomość o kapitulacji. Różnie reagowała na ten radosny fakt bracia żołnierska. Pili, śpiewali, tańczyli, skakali, a Kiernicki jako artylerzysta „dosiadł” niemieckiej zenitówki i bił na wiat, ile tylko mu sił starczyło.

— To było, kurtka na wacie, istne szaleństwo — kończy z radosnym uśmiechem tę część opowiadania. Po niespełna roku demobilizacja, powrót w rodzinne strony, do żony i dzieci. Nie zastałem ich w Dublanach. Wróciłem więc do kraju i znalazłem adres.

Julia Kiernicka, jako żona wojskowego, osiedliła się na 8-hektarowym gospodarstwie w Czarnowie, tuż nad Odrą. Na gospodarstwie bywało różnie. Dobrze i źle. Jak to zwykle na dorobku. Konia i krowę dostali z przydziału UNRRY. Powoli doszli do dwóch koni i trzech krow, rozwinęli hodowlę trzody chlewnej. Obecnie pozostali sami. Żołnierz i dywizji, Zenon Kiernicki pracuje w PGR-ach, córka Marysia wyszła za mąż, najmłodszy, Poldek, służy w wojsku. Nietawo więc dwójgu ludziom około 50-ki obrabiać gospodarstwo. Czeka ją z utęsknieniem na powrót najmłodszego.

Czarnów to duża wieś, 120 gospodarstw, objętych przezwyciężeniem przez byłych wojskowych. W lecie 1946 roku kaprala Kiernickiego okrzyknęto sołtysiem. Za ogólną zgodą wprowadzono we wsi porządek prawie wojskowy. W papierki się nie bawiono. Umowne hasło trąbki gromadziło wszystkich w świetlicy, gdzie podejmowali zgodnie uchwały w sprawach gromady. Pokazał mi tę trąbkę były sołtys Kiernicki i zagrał — aż zadrażyła okna. Podczas ostatnich wybo-

rów Kiernickiego powołano na radnego gromadzkiego i członka Prezydium GRN. Dalsza na szą rozmowa toczyła się wokół spraw bieżących.

— Coś się u nas, kurtka na wacie, teraz popsło — zauważył Kiernicki. Nie ma już takiej zgody jak dawniej. Klóć się chłopcy o ziemię, wodzą się nieraz do Rady po rozstrzygnięciu, podają do sądu o przyzwanie głupich 12 arów. Dawniej, gdy komuś brakowało ziemi, to sąsiad z machnięciem ręki powiedział: „A weź tam sobie, bracie, z mojego choćby i hektar”. Dziś o metr kwadratowy gotów skoczyć sąsiadów do oczu. Niedobrze się dzieje, oj, niedobrze!

Pewno, że pieniactwo i kłótnia rzecz niedobra. Ale troška o ziemi na tych terenach, zniknięcie odłogów i ugorów, zagospodarowanie każdego skrawka, dążenie do powiększenia obszarów uprawnych, domaganie się parcelacji PGR, a nawet i podawanie do sądu — to moim zdaniem dowód stabilizacji, wzrostu zaufania i poczucia pewności, że na tych terenach byliśmy, jesteśmy i będziemy. Nikt ich nam nie odbierze, tym bardziej że nie jesteśmy obecnie sami — mamy sojuszników i potężnych przyjaciół.

K. JAZWIECKI

Z zapisków zrzędy

Zawsze bardzo lubiłem wojsko. Najpierw to wycinane, potem — ołowiane, a jeszcze potem prawdziwe, ogładane z entuzjazmem na dorocznych defiladach. Wszakże jeśli mam być szczerym — sympatie owe nie przeszkodziły mi następnie w staraniach o odroczenie wojskowych ćwiczeń i znalezieniu się w grupie tak zwanych „ponadkontyngentowych”...

Moje wojskowe upodobania wieku dziecięcego miały zupełnie określone podłoże. Rozczarujecie się: nie bohaterskie, somosierskie, ojczyzniane; u-patrywałem w wojsku przykład niemal idealny wpajanych mi przez rodziców zasad ładu, dyscypliny, organizacji. Nie, nie w skali garnizonu, dywizji, pułku. W skali... poszczególnego żołnierza, oficera. Konkretnie: imponowały mi absolutnie jednakowe płaszcze, jednakowe obuwie, identyczne w każdym szczególe czapki — itp., itd.

Nie dokonam odkrycia stwierdzając, że z tym ł a d e m o s o b i s t y m naszych obywateli w mundurach — nie było wórowo w poprzednich latach. Pewnie, były ważniejsze problemy. Toteż powołanie do życia Wojskowej Służby Wewnętrznej przyjęte zostało (przynajmniej przez cywilów...) z aprobatą. WSW przecież miała zadbać o przestrzeganie dyscypliny wojskowej w szero-



Mimo zdziwionego męskiego spojrzenia, ta młodociana uczestniczka dziecięcego pokazu mody w Londynie nie straciła zimnej krwi.

Fot. — CAF

Co wynato?

kim rozumieniu tego słowa. A więc chyba i o te jednakowe obuwie, gwiazdki, czapki...

Pozwólcie, sympatyczni koledzy z białymi otokami, że szary cywil ośmieli się rzucić w związku z tym garść uwag. Otóż, czy nie uważacie, że należałoby zacząć przestrzegać czy i kiedy wojskowy zakłada pas? Przyszanie, że nieco dziw nie wygląda, gdy na ulicy widzimy grupki oficerów z pasami i bez. Dalej: czy w wojsku każdy może nosić obuwie, jakie mu w MHD do gustu przypadnie, byle czarne było? A przecież tak się dzieje (myślę o oficerach).

Muszę powiedzieć, że mi się nie podoba tolerowany zwyczaj noszenia przez wojskowych swetrów, szalików, rękawiczek — jakie kto ma, zamiast jednolitych, przepisowych. Albo może byśmy się umówili, kiedy gwiazdki na namionnikach nosi się wyszywane, a kiedy metalowe. No i czy podoficerom wolno na tak zwanych garnizonówkach zamiast „belek” — przytwierdzać drutem czerwonym lub niebieskim (izolacja) po prostu kawałeczki aluminiowej blachy (sprawia to z daleka wygląda, na flet tego samego koloru otoku, oddzielnych „belek”).

Podobnych spostrzeżeń można by przytoczyć немало, sądzę jednak, że nie ma potrzeby. Wszystkie one dają się sprowadzić do jednego mianownika: niedostateczne przestrzeganie zasad ładu osobistego. Jeśli to kogo interesuje, czuję się moralnie upoważniony do stwierdzenia, że społeczeństwo „cywilne” patrzy na te, nie takie znowu bez

znaczenia, sprawy — krytycznie.

Pozwólcie, że skoro mowa o wojsku tak „na codziennie”, dorzucę jeszcze słów parę o żołnierzach i... tramwajach. To naprawdę żenujące, ale tak jest: w tak zwanych środkach komunikacji miejskiej na ogół żołnierze (nader powszechnie z nich korzystający) starają się nie widzieć konduktorów. Ci zaś — co słabsi nerwowo i fizycznie — zazwyczaj również rezygnują z egzekwowania należności za przejazd. Nie wyrażam zdziwienia. Nie jest rzeczą przyjemną narazić się na uwagi, a co najmniej na „dowcipną” gadkę z uśmieškami, mruganiem i przewlekaniem sprawy do „docelowego” przystanku.

Żołnierze otrzymują bardzo małe środki pieniężne na swoje potrzeby, to prawda. Czy jednak nisko uposażony urzędnik-cywil, tylko z tego tytułu, że mało zarabia — może na przykład wypić kawę w „Arkadii”, a następnie opuścić lokal, szelmowsko mrugnawszy? Nie wiem, może się mylę, ale wydaje mi się niesłusne korzystanie z tramwajów przez całe oddziały wojskowe. A niejednokrotnie można widzieć kilkunastoosobowe grupy wojskowych — wsia- lub wysiadające — w pełnym rynsztunku, z bronią. Brakuje jeszcze — wybaczyć żart — CKM-u i polowej kuchni...

Spodziewam się, że powyższe uwagi „cywila pocziwego” — WSW, wojskowi w ogóle, przyjmą życzliwie. Ot, jako wy powiedz współobywatela, u którego więź wojska z ludem się zacieśnia. I to naprawdę! CYKLOP

W muzykalnym Poznaniu

Pod dyrekcją Anosowa

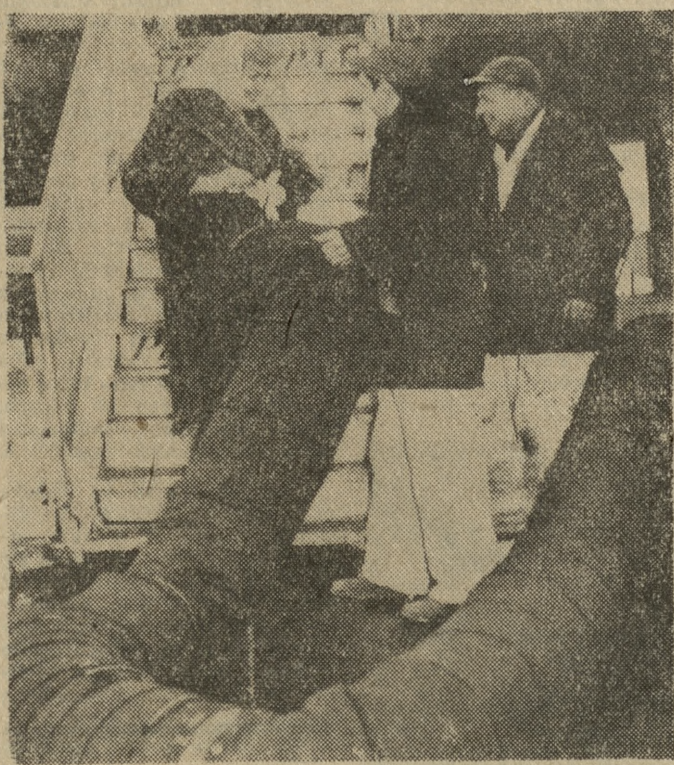
Koncert Filharmonii Poznańskiej, pod dyrekcją M. Anosowa, wyróżnił się interesującym, barwnym zestawieniem programu. Usłyszeliśmy trzy epoki muzyki rosyjskiej: romantykę Borodina („Tańce poloweckie”), neoromantyczny „Koncert na sopran” Glieria oraz modernistyczną VII Symfonię Prokofiewa. Jak wiadomo — znakomity Prokofiew studiował u Glieria. Ten ostatni był żywą tradycją stylu borodiniowskiego, który kontynuował w wielu swych kompozycjach. Nazwisko Reinholda Glieria nie jest obce poznańskiej publiczności. Śpiewacy nasi cenią Glieria szczególnie jako twórcę pieśni, bogatych w inwencję i wyraz pełnych liryzmu, zawsze umiejętnie wykorzystujących najlepsze możliwości głosu ludzkiego. Glier to twórca o głębokiej wiedzy i umiejętnościach, choć nie należał do nowatorów w sztuce. Swą treść wewnętrzną wypowiadał starszym, wypróbowanym stylem. Pozostawił kulturze swego kraju szereg oper, baletów, symfonii i sporo muzyki kameralnej. Lubił czerpać z bogatej skarbnicy folkloru wschodnich narodów ZSRR.

„Koncert na głos i orkiestrę” Glieria będzie zawsze pociągł dla sopranu koloraturowe — popisowską, zgrabną formą, wzięciem nieskomplikowanej muzyki (szkoda, że w II części o charakterze zbyt salonowym). Anna Wołanowska jest od niedawna solistką naszego Teatru Wielkiego, występującą z powodzeniem w operach Mozarta, Pucciniego i Delibes’a. Obecnie młoda śpiewaczka spróbowowała swych możliwości także i w repertuarze estradowym. Odniosła poważny sukces, dzięki swej ujmującej muzykalności, pięknemu materiałowi głosowemu i zaawansowanej technice wokalne (wymagającej oczywiście dalszej pracy w kierunku wirtuozerii piano i nut filonowych).

Drugim sławnym nazwiskiem ostatniego koncertu jest Sergiusz Prokofiew, późna indywidualność twórcza, wypowiadająca się równie swobodnie we wszystkich rodzajach muzyki. Ponurym barwnym romantyką i mglistej atmosferze impresjonizmu przeciwstawił Prokofiew swój witalny optymizm, groteskowy humor, przeźrystość konstrukcji (wzorowanej dość często na klasycyzmie). Napisał zaledwie na rok przed śmiercią VII Symfonię opus 131 jest charakterystyczna dla ostatniego okresu twórczości Prokofiewowskiej, kiedy to kompozytor — po wielu latach śmiałych, twórczych eksperymentów — uspokoił znacznie swoje środki wypowiedzi. VII Symfonia cechuje oszczędność efektów instrumentalnych oraz wyraźne nawiązanie do stylu romantycznego. Niektóre fragmenty brzmią tu niby opera, inne jak ludowy balet lub wręcz rozrywka. W sumie czaje się jednak w „VII” — lwi pazur mistrza.

Dyrygował Mikołaj Anosow (ZSRR), artysta o nieprzeciętnym talencie i dużym doświadczeniu, które mu pozwalało nawet słabsze inwencyjne momenty Symfonii ożywić ciekawymi tempami i brawurowym temperamentem. Zresztą, każdy z utworów odeczyt i podany został inaczej, zawsze wysoce przekonująco. Gestem kurtoazji gościła w stosunku do gospodarzy była realizacja dźwiękowa T. Szeligowskiego „Epitafium na śmierć Karola Szymanowskiego”. Kompozycja oparta na dwóch elegijnych tematach należy — dzięki swej szczerej, poetyckiej nastrojowości — do wybitniejszych osiągnięć autora „Buntu żaków”. Bogaty program imprezy zakończyły zawsze gorąco oklaskiwane „Tańce poloweckie” Borodina. fajerwerk nieodkrywanego żywiołu ludowości. Nasza orkiestra grała pod dyr. Anosowa porównując i brzmiała, jak gdyby inny zespół — inaczej niż zazwyczaj. Kazimierz NOWOWIEJSKI

ZEBY NIE DOSTAŁA KATARU...



Mechanicy na lotnisku we Frankfurcie nad Menem skierowali urządzenie do ogrzewania silników samolotowych na... popularną aktorkę Hildęgardę Knef. Miłośnicy filmu obawiali się najwidoczniej, żeby ich pupilka nie przebiegła się, pisząc autografy.

Fot. — CAF

Trudne zadania gospodarki komunalnej

Parę dni Sejmowa Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej rozpatrywała projekt planu i budżetu na rok 1958 Min. Gosp. Komunalnej. Oto ciekawsze spostrzeżenia z obrad:

Rok bieżący, jak i lata poprzednie, zamknięcie dla wielu przedsiębiorstw gosp. komunalnej poważnymi stratami. Np. planowane straty na rok 1958 wynoszą dla wodociągów i kanalizacji przeszło 156 mln. zł, dla komunikacji miejskiej blisko 285 mln. zł, a gazowni 35,5 mln. zł (w skali kraju). W sumie dopłaty sięgają ogromnej cyfry 683 mln. zł.

Taką stan rzeczy wynika z niskiego poziomu odpłatności za usługi, jak komunikacja, gaz, woda, kanalizacja, których ceny od 10 lat nie uległy żadnym zmianom, mimo iż zmieniły się w tym czasie warunki świadczenia tych usług. Częściowo przyczyna leży także w przestarzałych

urządzeniach wytwórczych, przewodów wodociagowych, gazowych, wskutek czego notuje się znaczne straty wody i gazu.

Niskie ceny za usługi komunalne powodują także niechęć zakładów przemysłowych do instalowania bądź korzystania z posiadanych własnych urządzeń tego rodzaju.

Podobnie sytuacja przedstawia się w komunikacji miejskiej. W stosunku do roku 1956 nastąpiło dalsze pogorszenie warunków przewozu pasażerów. Niekorzystnie kształtują się wskaźniki ekonomiczne. Przewidywane budżetowe sumy inwestycyjne w wysokości 295 mln. zł nie zabezpieczą w pełni pokrycia na zakup środków komunikacyjnych i transportowych.

Stan rzeczy w zakresie gospodarki komunalnej pozostaje w znacznej sprzeczności z wprowadzonym systemem samowystarczalności przedsiębiorstw oraz samodzielności

budżetów terenowych. Oto wydatki na te cele w całej Polsce wyniosą (łącznie z inwestycjami) w budżetach terenowych) prawie 11 mld. zł a dochody zaledwie 780 mln. Państwo musi przeto dopłacić przeszło 10 miliardów!

Te trudne sprawy będą stopniowo regulowane. Oczywiście ich regulacja musi w pierwszym rzędzie dotyczyć likwidacji wszelkiego rodzaju marnotrawstwa, wciągnięcia przedsiębiorstw uspołeczniowanych do udziału w inwestowaniu w urządzenia komunalne, stworzenie bodźców ekonomicznych dla załóg przedsiębiorstw deficytowych. W przyszłości także ceny za usługi komunalne muszą być ustalone na poziomie odpłatności.

Z istniejącej sytuacji i posiadanych uprawnień wynika wielkie i trudne zadanie dla władz terenowych, od których teraz już wiele będzie zależało. (zm)

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera względnie technika z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika działu inwestycji i remontów zatrudni z dniem 1. III. 1958 r. Ziel. Przeds. Obr. Produkt. Naft. „CPN” w Nowej Soli. Wynagrodzenie ryczałtowe w granicach od 2100—2500 zł miesięcznie plus deputat naftowy i węglowy. Oferty kierować do st. insp. kadr. Nowa Sól, ul. Czerwonej Armii nr 11/13. Dla samotnych pokój zapewniony, pod koniec roku mieszkanie. K1025

Zaopatrzeniowiec transportu i mechanik w po-
ważnym przedsiębiorstwie budowlanym w Po-
znaniu potrzebny zaraz. Warunki płacy do
omówienia. Oferty należy składać do Biura
Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla K1054.

Większą ilość murarzy, cieśli i robotników po-
szukuje natychmiast Przeds. Budowl. Terenowe-
go w Trzciance. Praca akordowa, zarobki wy-
sokie, dla zamieszkałych hotel robotniczy. Dla
rzemieślników rozłąkowe, a dla robotników
strawne. Zgłoszenia Przedsiębiorstwo Budow-
nictwa Terenowego w Trzciance, ul. Świerczew-
skiego 20e. K1062

Wóznym przyjmie natychmiast Narodowy Bank
Polski w Poznaniu, ul. Paderewskiego 10. 6212g

Praca	Nauka
Gospodyni na plebanie większą (bez inwentarza) potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskie- go 3 dla 5814g.	Korespondencyjne Kursy księgowości — podstawo- wej, przemysłowej, bu- dżetowej i rolnej (PGR) — informacje: Poznań 2, skrytka pocztowa 1111. 5640g
Krawiec, dobra siła, po- trzebny. Poznań, Lampe- go 10. Buzek. 5816g	Tańców towarzyskich wy- ucza: Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinowski- skiego 2a, parter. 5764g
Pomoc domowa z gotowa- niem potrzebna. Poznań, Głodzka 26 m. 3 od godz. 12—19. 5987g	Kupno Puch, pierze używane i nowe kupuje Polplume Poznań, Rynek - Łazarski 2 (piwnica) od godz. 9—13 4575g
Akwizytorów(ki) na do- brych warunkach spiesz- nie poszukuje. Poznań 4, Skrzyńska 1007. 6151g	Nowy samochód „Warsza- wa” z przesyłką PKO ku- pie. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 5930g.
Potrzebna gospośka lub po- moc domowa. Poznań, Głogowska 64 m. 4. 6142g	

Dnia 1 marca 1958 r. zasnęła w Bogu nasza
ukochana i przedobra matka, teściowa i babcia
przeżywszy lat 77 śp.

Stanisława Wąsowska
z domu Matysiak

Pogrzeb odbędzie się w środę 5 bm. o godz.
10.30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała
na Dębcu.

O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 3 m. 6. 6402g

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł w 51 roku życia
śp.

Władysław Borowiak

długoletni laborant Katedry Hodowli Roślin
i Nasiennictwa

W Zmarłym straciła Uczelnia sumiennego i za-
służonego pracownika.

REKTORAT I PRACOWNICY W. S. R.
K1135

W dniu 6 lutego 1958 r. zmarł nasz ukochany nigdy niezapomniany brat, śp.

inż. Brunon Susicki

Pogrzeb odbył się w dniu 11 lutego 1958 r. na cmentarzu powązkowskim w
Warszawie, po nabożeństwie żałobnym odprawionym w kościele św. Karola
Boromeusza.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę dnia 5 marca 1958 r. o godz.
8 rano w kościele św. Wojciecha w Poznaniu.

O tym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążona
siostry

Dnia 2 marca 1958 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. po znojmym pe-
niom poświęcenia dla swych najbliższych życiu, przeżywszy lat 48 — po krót-
kich, lecz ciężkich cierpieniach, śp.

z Janickich

Domicela Raczyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 6 marca 1958 r. o godz. 10.30 na
cmentarzu w Junikowie.

O bolesnej nieodżałowanej stracie zawiadamia
w ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z DZIECIAMI I RODZINA
6484g

Dnia 1 marca 1958 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu
opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najtrościwsza
matka, teściowa i babcia, kochana siostra, bratowa i ciocia śp.

Tekla Konik
z domu Brocka

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentar-
nej na Górczynie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 8 bm. o godz. 8 w kościele
parafialnym Św. Wojciecha.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKA, ZIEĆ, SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZKI
Poznań, Inżynierska 7, Derby (Anglia), Inowrocław, Katowice. 6407g

Dnia 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego
Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu 6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle
mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-
Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego
współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej
Miasta Poznania
K1149

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. B-11

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią
cenną twórczość architektoniczną oraz niestrud-
zoną, pełną zapału i poświęcenia działalność
społeczną i pedagogiczną.

W Z

Niespodzianka

Nie spodziewała się z pewnością mieszkanka Gniezna — Maria Sikorska, pracownica Spółdzielni Abażurów, że w czasie przedstawienia Cyrku Szwedzkiego spotka ją tak miła niespodzianka. Otóż była ona 100-tysięcznym widzem na przedstawieniu cyrku, a w związku z tym — zgodnie z tradycją — otrzymała ona z rąk dyr. Kasperka upominek. Był nim ogromny kosz kwiatów i... różnych artykułów delikatesowych. Zgromadzona tłumnie na przedstawieniu publiczność powitała moment wręczenia p. Sikorskiej upominku huczącymi oklaskami.



Upominek wręczony p. Sikorskiej przez dyr. Kasperka sprawił jej poza wielką radością i pewien kłopot, był on bowiem takich rozmiarów, że przysporzył jej sporo trudności z transportem do domu — do Gniezna... (em)

4 nowe wytwórnie

Spółdzielnia Pracy „Trwałość” w Białych przystąpi już wiosną do budowy baru, w którym zatrudni około 200 osób.

Po remoncie budynku hotelowego w Stawiszynie kaliska Spółdzielnia Pracy „Przełom” uruchomiła szwalnię, która zatrudnia 60 kobiet.

Spółdzielnia Inwalidów „Pokój” w Kaliszu w najbliższym czasie przystąpi do wyrobu zabawek w Koźminu.

Niezależnie od tego zorganizowana zostanie tam wytwórnia walizek przez Spółdzielnię Pracy „Rozwój”. Pierwsza placówka zatrudni 30 kobiet, druga 150 osób. (kp)

Marzec	Imieniny
4	Kazimierza, Eugeniusza
wtorek	

Teatry

w Poznaniu
OPERA — wtorek „Halka”; środa — „Turandot”; czwartek „Konrad Wallenrod” (przedst. zamkn.); piątek — „Jaś i Małgosia”; sobota — „Straszny dwór” (przedst. zamkn.); niedziela — „Traviata”; POLSKI od wtorku do czwartku „Lekomyślna siostra”; piątek — „Pan Jowialski”; sobota — „Baśń o Janku i Oleńce” oraz „Pan Jowialski”; niedziela — „Baśń o Janku i Oleńce”; „Pan Jowialski” i „Lekomyślna siostra”; NOWY — wtorek, środa i czwartek „Oj, mężczyźni, mężczyźni!”, piątek, sobota i niedziela „Ich dwóch”; OPERETKA — od wtorku do niedzieli „Hrabina Marica” (z wyjątkiem piątku); SATYRY — od wtorku do piątku „Piękna Helena”; MARCINEK — wtorek „Pastorałka”; środa i czwartek „Janek Wędrowniczek”; piątek „Szast-Prast”; sobota „Szast-Prast”; „Pastorałka”; niedziela — „Janek Wędrowniczek” i „Pastorałka”.

w terenie
KALISZ — „Kupiec wenecki”; BŁASZKI — „Sprawa Mo-

Rysunki dzieci ostrowskich na międzynarodowych wystawach

Przy wejściu do Domu Kultury Dzieci i Młodzieży w Ostrowie zatrzymuje mnie chłopiec z opaską na rękawie.

— Przepraszam, proszę o bilet!

— Widząc moje zdziwienie wyjaśnia zaraz dalej:

— ...bo dzisiaj jest u nas kino! Nie było rady, podszedłem do kasy. Kasperka, która za wstęp zażądała 1 złotówkę, nie miała chyba więcej niż 12 lat.

Wszedłem do środka. Po dość długich poszukiwaniach znalazłem wreszcie pokój kierownika DKDiM mgr Albina Kołodziejczaka.

Uczniowie ostrowskich szkół znajdują w tym Domu Kultury miłą i zarazem pożyteczną rozrywkę. Budują modele samolotów i okrętów, uczą się fotografii, a starsze dziewczynki — szycia. Przychodzą tu nie tylko dzieci ze szkół podstawowych, ale i młodzież ze szkół średnich do klasy X włącznie.

Czynnych jest 12 kółek zainteresowań oraz 4 kursy.

Właśnie dla starszej młodzieży ze szkół średnich zorganizuje się wkrótce kurs motocyklowy. Poza tym urządza się przedstawienia, wyświetla filmy. Słowem — robi się wszystko, by zainteresować jak najwięcej młodzieży. W wyniku tego coraz więcej dzieci przychodzi tu, zamiast spędzać czas na ulicy. Tygodniowo odwiedza Dom Kultury ponad 400 uczennic i uczniów.

Najwięcej uczestników skupiają zespoły: rytmiki i tańca, robót w drzewie i fotografii. Przy okazji parę słów o zespole rysunkowym, 10 rysun-

Korespondenci piszą:

Z JAROCINA

Witaszyckie Zakłady Roszarnicze od trzech lat przyjęły na siebie patronat nad Szkołą nr 2 w Jarocinie. Od tego czasu wszelki ślad zaginął po Komitecie Opiekunów tego zakładu. Nikt z Witaszyckich Zakładów Roszarniczych nie odwiedza szkoły, a wielu spośród młodszych uczniów nawet nie wie, że tacy opiekunowie istnieją.

Ostatnio komitet rodzicielski tejże szkoły natrafił na szereg trudności w urzędzeniu harcówek i przy naprawie uszkodzeń centralnego ogrzewania. Pomoc z zewnątrz nie przyszła.

Udziałowcy mleczarni w Kotlinie od dość dawna czynią bezskuteczne starania o uzyskanie rekompensaty za przejęte zabudowania i tereny na rzecz Przetwórnictwa Owocowo-Warzywniczego. Mleczarnia w Kotlinie wybudowana została w 1926 roku przez dostawców-rolników polskich, którzy bojkotowani byli przez mleczarnie, znajdujące się w rękach niemieckich: w Jarocinie, Parzewie i Dobrzyżu, odmawiające przyjęcia mleka. Koszt budowy wyniósł 250 tysięcy zł. W 1939 roku jako akt odwetu władze niemieckie nakazały zamknięcie mleczarni i przeznaczyły obiekt do rozbudowy na przetwórnictwo owocowo-warzywnicze.

Ostatnio na zebraniu kółka rolniczego gospodarze domagali się rekompensaty w formie przyznania terenu i dotacji na budowę śmietaniarni. Sądymy, że postulat ten winien być rozpatrzony przez Ministerstwo Przemysłu Spożywczego oraz Związek Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu. (alk)

Z KROTOSZYNA

Sąd Powiatowy skazał za kradzież rowerów Stanisława Kotecińskiego z Trzaskowa na 6 miesięcy więzienia, a Piotra Gęstwą z Brzezina (powiat Mińsk) na 10 miesięcy więzienia.

Jan Waloszyk ze Słodka (powiat Turek) i Zygmunt Świerblewski z Izabelinowa (powiat Turek) za kradzież żelaza z Zakładów Ceramicznych Budowlanej w Krotoszynie Starym otrzymali po 6 miesięcy więzienia, Franciszek Mieszczyński z Sulmierza za kradzież siana — 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, a Stanisław Dyja z Bukwicy (powiat Głogów) za oszustwo — 2 lata więzienia. (fk)

Z KALISZA

W okresie planu 6-letniego wś kaliska otrzymała 12 nowych budynków szkolnych. W bieżącym roku rozpocznie się budowa dalszych 2 szkół podstawowych we wsiach Strzałkowo i Woli Doroszewskiej.

Poza tym szkoły w kolejności powstania w Bilzanowie, Cekowie, Gólszewie i Skarszewie. W Kościelnej Wsi zostanie rozbudowana dotychczasowa szkoła.

W Jaźwinach, Jastrzębnikach, Woli Doroszewskiej oraz Zagorzyńcu będzie dokończona budowa wiejskich domów kultury.

Jeszcze w bieżącym roku rozpocznie się budowa nowych bloków mieszkalnych; Błaski otrzymają 2 bloki, a Zbiarki 1 budynek. Rocznie zostanie wyremontowanych około 30 domów. (kp)

Pocztówka z Poznania

Wczoraj, tj. w niedzielę, w Warszawie 1100 robotników sprzątało śnieg z ulic. W Poznaniu widziałem tylko kilku żołnierzy, krzątających się przy usuwaniu białego puchu spod koszar. Nikogo więcej. Samochody grzeły, przez którą nie radziłem sobie przejść w półbutach. Jestem pewien, że jutro — pojutrze odbije się to na... nosach poznaniaków i ujawni powszechnym katarem.

Za to młodzież miała używanie. W okolicach pod Poznaniem widać było długie kuligi po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt saneczek. Wrzawa i wesołość towarzyszyły im w drodze. Tu i ówdzie zrywały się serie białych kul. Najgorzej na tym wychodziły... zadowolone z białej zacepki — dziewczęta.

Dość w poniedziałek na ulicach w dalszym ciągu przewalała się i rozpryskuje brunatny śnieg. Na chodnikach zaś dozorczy usuwają zlodowaciałe tafle. Tuż przy krawężnikach rosną sterty śniegu.

Dowcipna zima! W lutym pocztowała kawałkiem wiosny, a teraz naprawdę się rozhulała. Czy na długo? W każdym razie potwierdziła zgodność ludowych przepowiedni. „Jak na Gromniczną ciecie (2. II.) zima długo się powlecze” — mówi jedna, a druga twierdzi to samo w odniesieniu do 14. II. A więc horoskopy, o ile nie ufać sile słońca, niedobre.

I co więcej w Poznaniu?

Mogę Wam przekazać lekturę na... chuliganów. Lepiej od „relekcji” w areszcie i od palek milicyjnych. Jest nim... jasne, dobre oświetlenie. Za pomocą pełnego oświetlenia kierownicy tutejszego Baru „Wrocławskiego” wypędza rozkrzyczane i awanturowane się bra-

ctwo. Chuligani boją się światła, chętnie garną się do ciemności. W myśl przedwojennej dewizy: Swoją drogą, po swoje. Tylko z tą elektrycznością...

Jak najszybciej słońca i ciepła u Was i tu w Poznaniu! J. P.

30 kwietnia

— 25 maja

Powiat wrzesiński będzie obchodził w dniach 30 IV—25 V 110-lecie walk z zaborcą pruskim. 30 kwietnia w Miłosławiu odbędzie się uroczysta sesja wyjazdowa Pow. Rady Narodowej. Tam też zaplanowany jest powiatowy obchód 1-Majowy z Ogólnopolskim Zjazdem Motorowym.

11 maja młodzież wrzesińska odda hołd poległym na polu boju pod Sokołowem. 18 maja w Miłosławiu będzie poświęcony sportowi LPZ. (kst)

Tragiczny wypadek

26 bm. miejscowość Szczytniki, pow. Śrem, stała się widowiską tragedii. Podczas omiotów 47-letnia Marianna Chojnacka została wciągnięta w tryby młocarni i poniosła śmierć.

Na domiar złego 19-letnia córka denatki, chcąc zatrzymać maszynę, schwyła koło napędowe, które zmiażdżyło jej rękę. (ak)

Odpowiadamy

Stefan Jędrzejowski, Gniezno. — Jak informuje nas Biuro Ogłoszeń, pierwsze słowo w ogłoszeniach drobnych kosztuje 3,60 zł, każde następne po 1,80 zł. Zgłoszenia należy kierować do Biura Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3. (963)

SPORT

Z Oslo...

Jak dotychczas „zgodnie z planem” polscy hokeiści odnieśli w Oslo dwie porażki. W swym drugim meczu ulegli Kanadzie 1:14 (1:8, 0:1, 0:5). Po dwóch dniach zajmują oni szóstą pozycję, mając za sobą Finlandię i Norwegię. Dotychczas prowadzi Kanada lepszym stosunkiem bramek przed ZSRR i Szwecją.

...i Lahti

Pierwszy dzień narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych przyniósł duży sukces gospodarzom — Finom. W biegu na 30 km zwyciężył Hamalainen (Finlandia) — 1.40.03 godz. przed Kozinem (ZSRR). Pięć dalszych miejsc zajęli również rodacy Hamalainen.

W skokach do kombinacji zwyciężył również Fin — Mattilla — 222,4 pkt.

Polacy wypadli bardzo słabo. W biegu na 30 km najlepszym był Furtak — 35 miejsce, Figura był 38, a Kwapien biegu nie ukończył. W skokach Groń był 23, Bujak 25, a Karpień 33.

Za granicą...

Po zwycięstwie nad Hiszpanią 25:11 (12:3) reprezentacja Polski w piłce ręcznej wywalczyła sobie awans do finału odbywających się w Erfurcie (NRD) mistrzostw świata.

Saneczkarz mistrzyni świata Polka Semczyszak zwyciężyła na torze saneczkowym w Progresterze (Norwegia). Druga Polka — Betharr zajęła V miejsce.

W Berlinie, w biegu przełajowym na dystansie 7,5 km triumfował Ozóg — 23.11.0 min. przed Krzysztofem i Niemcem Janke. Trzeci Polak Johman wygrał bieg na 2,5 km.

Podczas odbywających się mistrzostw Europy w tenisie stołowym reprezentacja Polski kobiet wygrała z NRD 3:1 i Szwajcarią 3:0.

...i w kraju

Tenisiści Francji pokonali reprezentację Polski 4:2. Punkty dla naszych barw zdobyli starszy rutyński, zawsze młoda Jędrzejowska i Skonecki.

Wysoka porażkę poniosła reprezentacja Polski w koszykówce w meczu z CSR 72:95. Goście zaskoczyli Polaków atakami i prowadzili już... 28:7. Dziś mecz rewanżowy w Krakowie.

Międzynarodowy trójmecz gimnastyczny w Krakowie wygrała drużyna Dynamo (ZSRR) przed Gwardią i Dynamo (NRD).



Fot. K. Przychodźki

Najtrudniejszym przeciwnikiem ...śnieg

Już dawno nie pamiętają mieszkańcy Poznania tak obfitych opadów śniegu, jak uradował w ubiegłych dniach miłośników „desek” i saneczkarzy. Na Gołębini, Małcie, w okolicy Klekry, Strzeszyna czy Puszczykowa „białemu szaleństwu” oddawano się w całej pełni.

Potężne masy śniegu psuły jednak szoki piłkarzom, którzy za dwa tygodnie zainaugurują mistrzowskie rozgrywki ligowe.

Na ośnieżonym stadionie gołębińskim spotkały się w meczu sparingowym pierwsze zespoły Lecha i Olimpii. Rzecz jasna, że w takich warunkach, gdy śnieg sięgał powyżej kostek, trudno o ocenę form drużyn, które dopiero co powróciły z obozów.

Lepiej w sumie wypadli debiuty piłkarze. Mieli dobrą końcówkę. Wygrali 5:1.

W podobnych warunkach rozegrali mecz piłkarze Budowlanych z WKS Grunwald. Wojskowi prowadzili 1:0, lecz ulegli w rezultacie lepiej czującym się na śniegu Budowlanym 1:2.

Rojno było w halach, gdzie walczyli koszykarze, bokserzy, siatkarze, ping-poniści, lekkoatleci i inni.

Na pochwałę zasługują młodzi lekkoatleci MKS. Przeszło stu zawodników, ośmiu mistrzów Wielkopolski stanęło do mistrzostw okręgowych, mających wyłonić przyszłych reprezentantów na mistrzostwa Polski (22 bm. w Poznaniu). Wyróżnili się skoczkowie. Wachowiak (Wolsztyn) uzyskał 5,71, a Kuncówna (Leszno) 4,71 m.

W boksie (mistrzostwa okręgu juniorów) było nieco lepiej niż przed tygodniem na turnieju seniorów.

Należy podkreślić wielką ambicję młodych „pięści” stosujących jednak jak seniorzy, brzydki boks. Najciekawiej wypadły pojedynki w najcięższych wagach. Rozstrzygnięto jedynie walki w pięciu wagach w których tytuły zdobyli: Rosik i Urbanik z leszczyńskiej Polonii, Madraszkiewicz i Borowiak z Warty oraz Kuźma z Prosny Kalisz. W wagach: piór-

kowej, lekkiej i lekkośredniej finały odbędą się później.

Podczas zawodów rozegrany finał walki seniorów w wadze półciężkiej, wygrał leszczyński Dzik, bijąc wysoko na punkty odpornego na ciosy Stacheckiego z znaniejszej Polonii.

„Zawaliła” sprawę Ostrowia, W zawodach o wejście do II ligi ostrowianie przegrali na własnym ringu z Budowlanymi Opole 8:12.

Po raz trzeci przegrali swój pojedynk o mistrz. I ligi tenisa stołowego zawodnicy Blasku. Ulegli oni, walcząc wyraźnie poniżej formy, stołecznej Skrze 3:7.

Miła niespodziankę sprawili koszykarki AZS. W spotkaniu o mistrzostwo II ligi po grze, która nie zachwycała, pokonały Warszawiankę 49:38.

W rozgrywkach o mistrzostwo Wielkopolski juniorów — drużyny znalazły się na półmetku. Do 3 kwietnia zostanie wyłoniony mistrz, by w tydzień później bronić barw okręgu na półfinałach o mistrz. Polski w Opolu.

Zacieple boje toczą się wśród koszykarzy o mistrzostwo międzyokręgowe. O palną pierwszeństwa zawzięcie walczą poznańska Legia i Włókno Gniezno. Z ostatniego meczu tych drużyn wyszli zwycięsko gnieźnianie (69:46), mimo to Legia utrzymuje się nadal na pozycji przodownika.

Jeszcze tylko dwa spotkania pozostały do wyłonienia mistrza. (p)

„Tetek” i „Koziołki”

Na konkurs „Toto-Lotka” z 2 marca br. wpłynęła rekordowa ilość — 23.954.353 rozwiązań. Zgodnie z regulaminem, na nagrodę pięciu stopni przypada kwota 23.954.353 zł.

Wylosowano następujące dyscypliny sportowe: jazda figurowa na lodzie — nr 11; kajakarstwo — nr 14; narciarstwo — nr 19; piłka nożna — nr 22; piłka ręczna — nr 23; podnoszenie ciężarów — nr 25 oraz dodatkowo — kolarstwo — nr 16. „Koziołki” — 1 — 13 — 15 — 16. 83.